

Jak zadbać o domowe finanse całą rodziną?

Kowalczyk Michał — agent Allianz

Tytuł: Jak zadbać o domowe finanse całą rodziną?

Autor: Michał Kowalczyk — agent Allianz

ISBN: 978-83-953992-5-1

Rok wydania: 2024

Wydawnictwo: self-publishing, Michał Kowalczyk

Kontakt:

Michał Kowalczyk

agent Allianz

ul. Konopnicka 1, 58-500 Jelenia Góra

tel.: 665-522-461

kowalczyk.m1989@gmail.com

Zawartość tej książki możesz kopiować, dzielić się nią z innymi, przesyłać dalej, cytować, drukować, a nawet używać do tworzenia własnych dzieł. Będę jednak bardzo wdzięczny, jeśli przy każdej okazji wspomnisz, skąd pochodzą te treści. :) Dziękuję za docenienie mojego wkładu — współpraca to najlepszy sposób na rozwijanie dobrych pomysłów, czego mamy nadzieję, przykładem będzie ta książeczka!

Mojej Oli. <3

Bez niej dawno porzuciłbym swoje pasje.

Te byłyby bez niej niczym.

Spis treści

Wstęp.....	5
O autorze.....	6
Co w życiu jest naprawdę ważne?.....	8
Zacznij od odpowiedniego nastawienia.....	10
Zrób z finansów dobrą zabawę.....	10
Poświęć czas — wyjaśnij.....	10
Bądź przykładem.....	11
Rodzinne rozmowy o finansach.....	12
Metody budżetowania.....	14
Budżet krok po kroku.....	14
Zasada 50/30/20.....	15
System kopertowy.....	16
Oszczędności.....	17
Najpierw zapłać sobie.....	17
Określ osobno cele długoterminowe i krótkoterminowe...	19
Zwizualizuj swoje cele.....	19
Planujemy zakupy!.....	22
Ubezpieczenie jako narzędzie do stabilności.....	24
Dzieci, to dla nich chce się żyć.....	25
To Ty jesteś maszynką do zarabiania pieniędzy!.....	27
Opieka zdrowotna.....	28
Co to jest Czerwona Teczka?.....	30
Kluczowe zasady organizacji dokumentów?.....	32
Jakie dokumenty powinna zawierać teczka?.....	33
Raz jeszcze priorytety.....	35
Inwestuj w siebie.....	35
Oszczędzanie na edukację dziecka i dobry start w dorosłe życie.....	37

Zabawy finansowe dla dzieci.....	40
Wyspa moich finansowych marzeń.....	40
Wpływ reklam na nasze decyzje.....	41
Zakończenie.....	43
Koło finansów.....	43
Checklista rodzinnych finansów.....	46

Wstęp

Finanse to temat, który zbyt często jest pomijany w naszych domach, a jednak ma ogromne znaczenie w kontekście przyszłości naszych dzieci. Już od najmłodszych lat warto wprowadzać maluchy w świat pieniędzy i oszczędzania, niekoniecznie poprzez skomplikowane wyjaśnienia, ale raczej poprzez codzienne, naturalne sytuacje. Dziecko nie musi jeszcze umieć liczyć, abyśmy mogli zacząć budować zdrowe nawyki finansowe — wystarczy, że będzie otaczane tematem, choćby w formie zabawy czy sytuacji życiowych.

Najmłodszy uczy się głównie przez naśladowanie dorosłych, dlatego też zachęcam, aby co weekend organizować rodzinne rozmowy. Podejmujcie Państwo temat domowego budżetu. Nie chodzi o to, aby zmuszać dziecko do siedzenia przy stole przez całą rozmowę, ale by pozwolić mu dostrzec, że takie dyskusje są prowadzone, są istotne i są regularne. To wystarczy, aby wzbudzić jego ciekawość i zbudować solidne fundamenty pod przyszłe decyzje finansowe.

Warto także angażować dzieci w podejmowanie drobnych decyzji finansowych, takich jak planowanie wydatków na urodziny, wycieczki, czy inne małe przyjemności. To dla nich okazja, aby zrozumieć, że pieniądze są narzędziem, które pomaga realizować marzenia i cele, a przez mądre nimi zarządzanie, gromadzimy majątek.

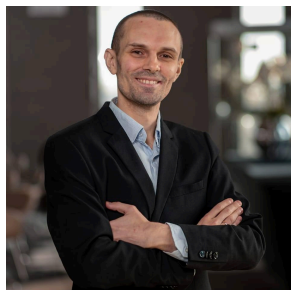
Ta książeczka ma na celu pokazanie, jak w prosty i dostosowany do wieku sposób, przekazać dzieciom wiedzę finansową, ale również sporo pracy czeka nas — rodziców. Kluczem jest, aby te rozmowy były częścią codziennego życia,

a nie trudnym obowiązkiem. Musimy zmienić przede wszystkim swoje podejście jako rodzic w sposobie myślenia o pieniądzu. Niech to będzie zabawa, a nie trudny obowiązek. Pragnę, aby finansowe tematy stawały się naturalnym elementem domowego środowiska, a dzieci — poprzez obserwację i uczestnictwo — rozwijały zdrowe podejście do zarządzania pieniędzmi.

Mam nadzieję, że propozycje zawarte w tej książce pomogą wprowadzić do Twojego domu zdrowe nawyki finansowe, które będą towarzyszyć Twoim dzieciom przez całe życie. Budujmy odpowiedzialnie kolejne pokolenie! Pamiętajmy, że wiedza finansowa jest kluczem do samodzielności i stabilności, a jej podstawy możemy zacząć budować już od najmłodszych lat. Nie ma specjalnego wieku, czasu, w którym moglibyśmy rozpocząć tę drogę. Odpowiedni czas jest teraz.

Czekam również na Twoje własne pomysły i opis przeżytych doświadczeń, pisz śmiało na: kowalczyk.m1989@gmail.com

O autorze



Kim jestem? Mężem i ojcem dwóch córek. W tych rolach wielokrotnie mierzyłem się z problemami tak zdrowotnymi, jak i finansowymi. Niezależnie od poziomu naszych dochodów i zawodu, jaki wykonujemy, te dwie kwestie zawsze będą dla nas wyzwaniem. Jednocześnie zachwianie

w tych obszarach najmocniej wpływa na nasze relacje

i samopoczucie. Dlatego właśnie warto zadbać o domowe finanse, a ja za misję stawiam sobie niesienie pomocy innym w tym zakresie. Doradzam, dobierając odpowiednie rozwiązania, adekwatne do Twojej aktualnej sytuacji.

Mam to szczęście, że otaczam się wspaniałymi ludźmi, dzięki którym mogę czerpać siłę i z którymi wzajemnie się wspieramy. Uwielbiam poznawać nowe osoby — na tym polega moja praca, nie wyobrażam sobie lepszej! Jako agent ubezpieczeniowy skupiam się przede wszystkim na drugim człowieku i jego sytuacji, tylko tak mogę dopasować trafne zabezpieczenie. Każdy z nas to inna ciekawa historia, a każda nowa znajomość to nie tylko klient, ale właśnie często kolejna towarzysz drogi. To coś jak klub ludzi idących razem do przodu :)

Nie działałoby się to wszystko, gdyby nie moja najcudowniejsza żona — Ola. Myślę, że to ona, jako pedagog zaraziła mnie pasją do przekazywania wiedzy finansowej tak dzieciom, jak i innym rodzicom — wspólnie z żoną opracowaliśmy program darmowych warsztatów, które regularnie przeprowadzam w najróżniejszych placówkach w Polsce.

Zapraszam do lektury, która mam nadzieję zainspiruje Ciebie, do tego, aby również zadbać o zdrowie i finanse własnej rodziny.

Pozdrawiam,
Michał Kowalczyk — agent Allianz

Kontakt:

Michał Kowalczyk
tel.: 665-522-461
kowalczyk.m1989@gmail.com

Biuro Allianz
ul. Konopnicka 1
58-500 Jelenia Góra

Co w życiu jest naprawdę ważne?

Zawsze podkreślam, że pieniądze są jedynie narzędziem do celu. Wynaleźliśmy je, aby ułatwić handel i zastąpić wymianę barterową. Same w sobie nie są ostatecznym celem, podobnie jak praca. Niestety często to, co naprawdę dla nas ważne mylimy z drogą do celu. Należałoby się więc zastanowić jakie wartości chcielibyśmy pielęgnować i co jest w naszym przypadku tym właściwym celem?

Gdy dłużej nad tym przysiądziemy, z reguły pojawiają się podobne odpowiedzi:

- rodzina
- bycie szczęśliwym
- realizacja marzeń
- niesienie pomocy innym
- zapewnienie bezpieczeństwa bliskim

Pomimo że potrafimy zdefiniować rzeczy najważniejsze, to często skupiamy się niestety na innych kwestiach. Podczas zabawy z dzieckiem, myślami jesteśmy w pracy. Myślimy o tym, na co nie mamy i tak wpływu w danej chwili. Dzieje się tak z chęci osiągnięcia sukcesów zawodowych, które mają przełożyć się ostatecznie na wartości dla nas najważniejsze, czyli rodzinę. Jednak paradoksalnie, gdy cel mamy przed sobą i tak skupiamy się na drodze. Czytając tę książkę i dbając o swoje finanse, chciałbym, abyś zapamiętał(a), że ostatecznie robisz to po to, aby pielęgnować najważniejsze dla siebie wartości.

Stabilność finansowa jest istotna, abyśmy mogli poczuć się bezpiecznie i abyśmy mogli realizować pasje, marzenia, spędzić czas z rodziną.

Gdy mamy odpowiednie zabezpieczenie w postaci oszczędności czy polisy, zdobywamy również więcej pewności siebie. Dlaczego boisz się odpowiedzieć szefowi, co naprawdę myślisz o danym rozwiązaniu? Z reguły jest tak, że gdzieś głęboko pod skórą, boisz się konsekwencji, niezgody, tego, że stracisz pracę, a dalej popadniesz w kryzys finansowy. Dlatego wycofujesz się z działania i nie podejmujesz ryzyka.

Kiedyś natrafiłem nawet na ciekawą statystykę, mówiącą, że osoby z odpowiednim zabezpieczeniem finansowym i te ubezpieczone są bardziej skłonne do ryzyka. Nie zgadzę się z tym w pełni. Są po prostu bardziej pewne siebie. Wiedzą, że mają alternatywę i sobie poradzą. Ta pewność siebie zamienia się w profesjonalizm i spokój ducha — jesteśmy odbierani jako osoby bardziej kompetentne. Tym samym nasze decyzje i umiejętność wyrażania własnych opinii przegradzają się w uznanie w oczach innych. Wtedy dopiero możemy żyć pełną piersią i odnosić dalsze sukcesy.

Nie mówimy więc tutaj wcale o większej skłonności do ryzyka, a o odwadze do bycia sobą. Kto więc faktycznie bardziej ryzykuje? Osoba, która zadbała o zabezpieczenie? Nie sądzą...

Mam nadzieję, że idąc przez strony tych książek, będziesz pamiętał, po co to robisz. Dla kogo to robisz? Co w życiu jest naprawdę ważne?



Określ osobno cele długoterminowe i krótkoterminowe

Zastanów się, na co zamierzasz oszczędzać. Inaczej będziesz traktował(a) fundusz awaryjny — środki, które powinny być łatwo dostępne pod ręką np. na dedykowanym koncie oszczędnościowym, inaczej odkładanie na emeryturę — środki te możesz ulokować np. w ramach funduszy inwestycyjnych¹.

Dobrze, abyś osobno traktował różne kategorie oszczędności:

- na wakacje i większe zachcianki
- na większy zakup np. samochodu/domu
- na emeryturę
- fundusz awaryjny (np. na awarię sprzętu bądź utratę pracy).

Nie zapomnij o omówieniu regularnie postępu w oszczędzaniu z rodziną ;)

Zwizualizuj swoje cele

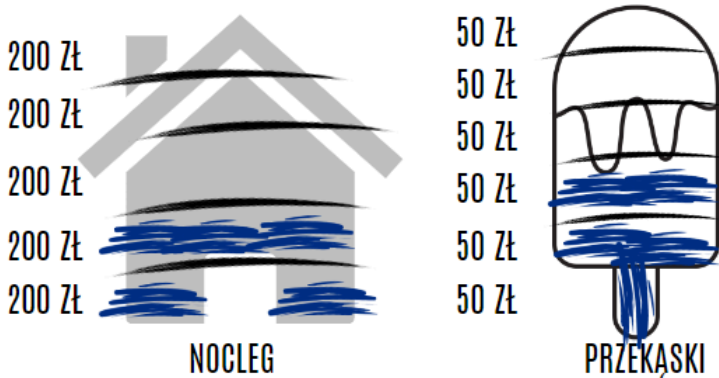
Przedstawiając graficznie cele, na które odkładacie pieniądze, stworzycie z tego zabawę i minigrę. To, co zwizualizowane, łatwiej jest nam zrozumieć. Czym więcej zmysłów zaangażujecie, tym lepiej wejdziecie całym sobą w proces. Piszę “wejdziecie”, bo dotyczy to tak

¹ Książka ta nie omawia narzędzi inwestycyjnych takich jak lokaty, obligacje czy fundusze. Jeżeli potrzebujesz pomocy z dobraniem odpowiedniego, bezpiecznego instrumentu, w którym możesz ulokować swoje środki w zależności od horyzontu czasowego, zapraszam do kontaktu: kowalczyk.m1989@gmail.com

Ciebie, jak i dziecka. Gdy już ustalicie, co jest waszym celem oszczędnościowym:

1. Narysuj obrazek przedstawiający dany cel i podziel go na części.
2. Ustal, za jaką kwotę odpowiada każda część obrazka.
3. Gdy dołożycie daną kwotę do oszczędności, pokolorujcie część obrazka.

CEL: WAKACJE NAD MORZEM



Taka wizualizacja celu jest też dobrym argumentem, aby zrezygnować z zachcianek:

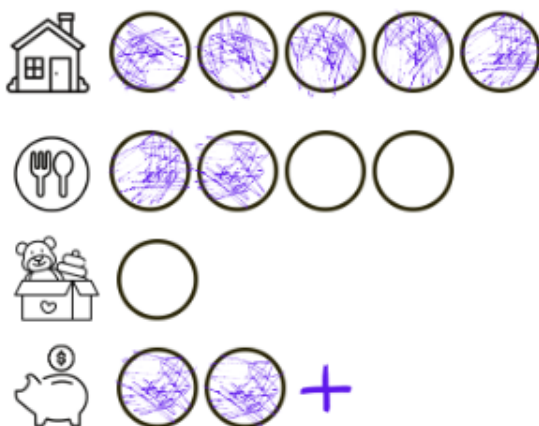
„Możemy kupić tę nową grę, ale wtedy nie odłożymy na przekąski na plażę, gdy pojedziemy na wakacje”.

„Jeżeli chcemy pokolorować kolejne piętro domku letniskowego, to może lepiej odłożyć te pieniądze?”

Ciężko też o naruszenie już odłożonych oszczędności — część została pokolorowana, chyba nie chcielibyśmy tego zepsuć, zabierając oszczędności i przeznaczając na inny cel?

Dziecko oszczędzając np. na rower, może podzielić kwotę na różne mniejsze i większe sumy, gdzie każda część roweru na obrazku będzie odpowiadała danej wartości.

$$\bigcirc = 200 \text{ zł}$$



Na podobnej zasadzie możecie potraktować zwizualizowanie całego budżetu domowego. Przedstawienie wybranych kategorii wydatków w formie obrazków, ustalcie, za jaką kwotę odpowiada jedno kółko. Przypięcie takiej comiesięcznej listy na lodówkę może pomóc dzieciom w zrozumieniu, na co faktycznie idą nasze pieniądze.

Podzielcie wydatki na takie kategorie jak rachunki za prąd, wodę, czynsz za mieszkanie, ale i wydatki na jedzenie, chemię, słodycze. Oczywiście, jeżeli macie kategorie, którą niekoniecznie chcecie się dzielić z dziećmi, nie musicie wizualizować pełnego budżetu (np. boicie się, że dziecko wypomni Wam, że za dużo wydajecie na kosmetyki, a on wolałby na zabawki :))

Przy każdej kategorii możecie narysować kółka, symbolizujące daną kwotę np. 200 zł i kolorujcie je, gdy dany wydatek został zrealizowany. Jeżeli w którejś kategorii przekroczycie budżet (starajcie się tego nie robić, chyba że mówimy o oszczędnościach), to poza kółkami możecie zaznaczyć takie przekroczenie np. w postaci krzyżyka/plusa.

Planujemy zakupy!

Mów dzieciom czym się kierujesz podczas dokonywania wyboru między podobnymi produktami. Pamiętaj: nie śpiesz się. Poświęć im chwilę, tłumacząc takie rzeczy jak cena za kg, wybór między produktami różnej jakości, czy to, że rzeczy nie są warte wydatku, jeśli będziesz je później rzadko używał.

”Zobacz Maju, tu mamy ten sam produkt tylko w niższej cenie, jeżeli uwzględnimy jego wagę.”



”Marek, cena za banany jest ceną za kg, to oznacza, że zmieni się w zależności od tego ile bananów weźmiemy.”

Twórz listy zakupów — to pomaga kontrolować wydatki. Zakupisz tylko to, co faktycznie jest potrzebne.

Jeszcze przed wejściem do sklepu ustalcie, że dziecko może wybrać tylko 1 zachciankę. Jeżeli poprosi o drugą rzecz, musi zdecydować pomiędzy nowym a starym wyborem. Uświadamiaj, że ceny produktów są różne, niech cena również ma dla niego znaczenie. Możesz, zamiast ustalać 1 rzecz, wyznaczyć przed wejściem do sklepu określony budżet do wydania dla dziecka np. 10 zł. Daj mu wybór i nie podważaj go na siłę, ustal tylko wcześniej kwotę.

Nie denerwuj się, gdy dziecko pokazuje, co chciałby, abyście kupili. Nie zawsze oznacza to od razu chęć zakupu. Zamień to w zabawę: Czasem wystarczy, że wspólnie wyobrazicie sobie, jak byłoby fajnie mieć daną rzecz. Zamień “chęć” w marzenia.

Kiedyś moja córka pokazała w sklepie zabawkę z serii tych z licencją z bajek. Odparłem zafascynowany: “Oczywiście, że Ci kupię! Od razu jak tylko będę miał już własny helikopter, kolejną rzeczą będzie kupienie wszystkich zabawek i rzeczy na świecie z motywem tej właśnie bajki!” Nie trzeba było długo czekać, córka szybko to podłapała. Do dzisiaj, gdy natrafiamy na jakiś przedmiot z motywem z tej bajki (choć już od dawna jej nie ogląda) krzyczymy uradowani na cały sklep: “oooo! To też kupimy, jak już będziemy mieć helikopter!” ;)

Pamiętaj, że dziecko nie zawsze naprawdę chce daną rzecz na własność — to, czego chce to podzielić się z Tobą swoją fascynacją i marzeniami.

Pozbądź się określenia „nie kupimy tego, bo nie mamy pieniędzy”. Wytlumacz, że nie kupujecie tego, bo ludzie

rozsądni mądrze zarządzają swoimi finansami. To buduje również pewność siebie dziecka, gdy przyjdzie mu zmierzyć się z gadżetami, które mają rówieśnicy.

Czy to oznacza, że przestanie denerwować się, gdy nie kupiliśmy mu kolejnej zabawki? Nie. Nadal będzie o nie prosić — jak już ustaliliśmy to często odruch i chęć wyrażenia swojej fascynacji. Pierwsza reakcja nie zawsze jest tą prawdziwą, nawet wśród osób dorosłych.

Przy zmianie nastawienia z „nie mam pieniędzy” na „to nie jest rozsądny zakup” dziecku będzie łatwiej pogodzić się z tym, że nie ma tego samego co koledzy z klasy. Z dumą zaakceptuje brak posiadania kolejnej zabawki, nawet jeśli na zewnątrz tego nie okaże, to wewnętrznie będzie rozpatrywać kwestie poprzez ten pryzmat. Zamieni myślenie „nie mam, bo mnie nie stać” na „nie mam, bo nawet jeśli wydaje mi się to fajne, to moja rodzina umie mądrze zarządzać pieniędzmi”. Pozwól dziecku identyfikować prawdziwe przyczyny i budować jego wewnętrzną siłę. Znów przypomnę: poświęć nieco więcej czasu — wyjaśnij. Nie zapominaj o tym, co jest dla Ciebie naprawdę ważne!

To Ty jesteś maszynką do zarabiania pieniędzy!

Wciąż staramy się o ulokowanie oszczędności, tak aby inflacja nie zjadła ich wartości, bez większego wahania ubezpieczamy swój majątek jak dom czy samochód i to na niemałe sumy. Z reguły jednak nie myślimy o własnym zdrowiu i konsekwencjach finansowych, gdyby nas zabrakło albo gdyby to nas dorwało cięższe zachorowanie jak np. nowotwór, udar, wylew.

Pamiętaj, że to Ty jesteś w tym wszystkim najcenniejszy! Gdyby nawet zdarzyła się tragedia i straciłbyś swój majątek: samochód, dom, firmę... tak naprawdę wszystko, co najwięcej warte masz w swojej głowie. Jeżeli raz zgromadziłeś to wszystko, to uda Ci się kolejny raz. Za dwa, pięć lat odbudujesz to, co straciłeś. Zupełnie inaczej ma się sprawa, gdybyśmy mieli mówić o tragedii dotyczącej Twojego zdrowia bądź życia.

Pomimo że to Ty jesteś ową maszynką do zarabiania pieniędzy, wcale nie myślimy o odpowiednim zabezpieczeniu siebie. Dom ubezpieczamy na 500 tys. bądź 1 mln zł, gdzie w tym samym czasie zadowalamy się ubezpieczeniem grupowym, które wesprze nas symbolicznie podczas złamania ręki czy nogi, ale da marną rekompensatę utraty dochodów przy cięższym zachorowaniu. Gdzie tutaj logika? Ubezpieczać dom na tak wysokie kwoty, a samego siebie na symboliczne minimum?

Ponad 70% Polaków nie posiada prywatnego ubezpieczenia na życie, podczas gdy w takich krajach jak Niemcy czy USA proporcja jest odwrotna. Nic dziwnego też, że szybko gromadzimy majątek i równie szybko go tracimy. W tym wszystkim zapominamy tak naprawdę o zabezpieczeniu tego, co najważniejsze — samych siebie.